



Ofiary Zbrodni Katyńskiej

Tomasz Szczepański

Tomasz Szczepański

Ofiary Zbrodni Katyńskiej



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Warszawa 2020

Konsultacja naukowa: dr hab. Marek Gałęzowski
Recenzja: dr Monika Komaniecka - Łyp
Koncepcja merytoryczna i redakcja: Artur Kołęda
Korekta: Barbara Ferdyn
Projekt graficzny: Maciej Czaplicki
Skład: Maciej Czaplicki

Fotografia na okładce: Maciej Czaplicki

Reprodukcje zdjęć i dokumentów:
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego w Warszawie

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
Warszawa 2020

ISBN 978-83-8098-878-1
ISBN 978-83-8098-882-8

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.katyn.ipn.gov.pl



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

SPIS TREŚCI

1. Jeńcy	7
2. Obozy specjalne	8
3. Decyzja	11
4. Operacja „rozładowania obozów”. Białoruska i Ukraińska Lista Katyńska. Grupa ocalałych.	13
5. Ofiary zbrodni	17
6. Odkrycie Katynia 1943 r.	21
7. „Kłamstwo katyńskie” i walka z nim	26
8. Ujawnienie prawdy i upamiętnienie ofiar	33
9. Bibliografia	37



Ekshumacja w Lesie Katyńskim 1943 r.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

Wstęp

W 2020 roku obchodzimy 80. rocznicę zbrodni katyńskiej. Pomimo iż mija też 30 lat od przyznania się Związku Sowieckiego do winy (1990 r.), a sprawa ta doczekała się bogatej literatury, zarówno naukowej, jak i popularnej – nadal niektóre jej aspekty pozostają niejasne.

Dotychczasowa olbrzymia praca naukowa i popularyzatorska, nie w całości przekłada się na stan świadomości społecznej o tym zagadnieniu. Niniejsza publikacja ma więc za zadanie upowszechnić wiedzę o zbrodni katyńskiej.



Ekshumacja w Lesie Katyńskim 1943 r. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

1. Jeńcy

23 sierpień 1939 r. III Rzesza i Związek Sowiecki zawarły układ Ribbentrop Mołotow (znany także jako układ Hitler-Stalin), którego tajny protokół przewidywał podział Europy Wschodniej na strefy wpływów – niemiecką i sowiecką. Pierwotna granica stref, tzw. linia 4 rzek – Pisy, Narwi, Wisły, Sanu – została zmieniona 28 września na linię środkowego Bugu, rozgraniczającą w latach 1939-1941 Niemcy i Sowiety. Układ ten umożliwił Niemcom rozpoczęcie II wojny światowej.

1 września 1939 r. Niemcy uderzyły na Polskę, a 17 września nastąpiła agresja ZSRS.

Do niewoli sowieckiej dostało się około 250 tys. jeńców. Sowietci przeprowadzili wśród nich selekcję – oddzielając oficerów, chorążych oraz funkcjonariuszy wszystkich stopni od reszty masy jenieckiej. Zatrzymani zostali wszyscy funkcjonariusze Policji Państwowej (dalej PP), także w stopniach odpowiadających szeregowym tj.: posterunkowego i st. posterunkowego czy podoficerskim: przodownik, st. przodownik; Policji Województwa Śląskiego (PWŚl), Straży Więziennej (SW), Straży Granicznej (SG), Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Niektórych schwytanych żołnierzy KOP więziono także w obozach w Kozielsku i Starobielsku. Część szeregowców i podoficerów zamieszkałych na obszarze okupacji niemieckiej przekazano Niemcom (ok. 42 tys. osób). Grupę szeregowców pochodzących z terenów RP anektowanych przez ZSRS zwolniono (początkowo głównie osoby narodowości ukraińskiej i białoruskiej), a część zatrzymano w obozach pracy. Oficerów i funkcjonariuszy przesłano do różnych obozów przejściowych na terenie ZSRR, ostatecznie od października 1939 grupując ich w 3 obozach specjalnych NKWD – Kozielsku, Ostaszkowie (funkcjonariuszy PP, także PWŚl, SW,

SG, KOP, żandarmów) i Starobielsku. Oficerów i policjantów schwytych po zakończeniu walk (wg strony sowieckiej był to 2 X) najczęściej przetrzymywano w więzieniach na tzw. Ukrainie Zachodniej i Białorusi Zachodniej, jak w nomenklaturze sowieckiej określano wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej zajęte po 17 września przez ZSRS. Razem z nimi przetrzymywano też pewną liczbę cywilów osadzonych z przyczyn politycznych.

2. Obozy specjalne

Obóz w Kozielsku umieszczony był w zabudowaniach dawnego klasztoru Pustelnia Optyńska (Optina Pustyń). Obóz w Starobielsku znajdował się także w zabudowaniach poklasztornych. Oba obozy były „oficerskie” jednak w pierwszym okresie ich istnienia przetrzymywano tam także szeregowców i podoficerów, których odesłano stamtąd do końca listopada. Obóz w Ostaszkowie znajdował się na wyspie na jeziorze Seliger, w zabudowaniach poklasztornych Pustelnia Nilowa (Nilowa Pustyń). Z uwagi na klimat i wilgotność, panowały tam szczególnie złe warunki. 45 więźniów tego obozu zmarło z przyczyn naturalnych, jeszcze przed rozpoczęciem wywozek na egzekucje. Pochowano ich w większości w pobliskiej wiosce Świetlica, na miejscowym cmentarzu. Administracja obozów leżała w gestii sowieckiej policji politycznej – NKWD (ros.: „Narodnyj Komisariat Wnutriennych Dieł”, Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). W ZSRS NKWD dysponował własnymi oddziałami wojskowymi (nie wchodzącymi w skład armii i floty).

Ogólne warunki w obozach specjalnych były trudne – zabudowania zbyt małe w stosunku do liczby osadzonych (jeńcy spali na piętrowych pryzkach), brakowało opału, przez co w pomieszczeniach klasztornych było zimno. Wyżywienie było złej jakości, a sytuację pogarszały kradzieże cenniejszych produktów (cukier, tłuszcze) przez administrację obozową. Nadchodziły wprawdzie paczki żywnościowe od rodzin, nie mogły one jednak znacząco poprawić sytuacji. Zbyt mała była liczba latryn, dołów na śmieci, niedostateczny był też dostęp do wody. Istniała służba medycz-

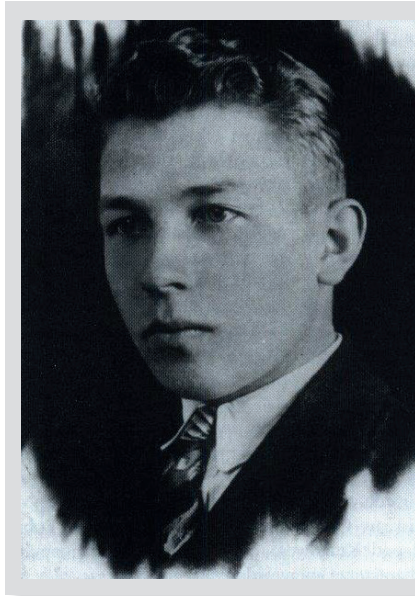


St. post. Policji Województwa Śląskiego Henryk Szwan (1898-1940) jeńiec Ostaszkowa, zabity w Twerze (Kalinin), pogrzebany w Miednoje. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

no-sanitarna zorganizowana przez znajdujących się w obozach lekarzy wojskowych, jednak brakowało środków opatrunkowych i lekarstw.

W obozach zezwolono na limitowaną (1 list na miesiąc) i cenzurowaną korespondencję, także poza ZSRS. Adresy odbiorców były przez cenzurę odnotowywane i posłużyły później do układania list rodzin przeznaczonych do deportacji (na Sybir i do Kazachstanu).

Początkowo władze sowieckie liczyły się z możliwością sowietyzacji dużej części, jeśli nie zdecydowanej większości jeńców. Temu służyły m.in. praca propagandowa w obozach – w tym dostarczanie gazet



Ppor. rez. Jan Józef Fitzke
(1909-1940) archeolog. Od 1937 r.
kustosz w Muzeum w Łucku (Wołyń).
Jeniec Kozielska zabity w Katyniu.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

sowieckich i wyświetlanie filmów dla jeńców. W tym czasie treści propagandowe znajdowały się właściwie w każdym sowieckim obrazie filmowym, także w komediach czy filmach muzycznych. Transmitowano również przez radiowęzły propagandowe audycje radiowe. Władze obozowe prowadziły odczyty i pogadanki na tematy polityczne, będące mniej lub bardziej prymitywną formą indoktrynacji. Elementem tych działań był też zakaz praktyk religijnych (nieprzestrzegany przez jeńców), a także izolacja praktycznie wszystkich duchownych wszelkich wyznań, jacy znajdowali się w niewoli (byli to przede wszystkim kapelani wojskowi) od reszty masy jenieckiej. 24 XII 1939 r. zorganizowano akcję wywózki duchownych z Kozielska i Starobielska. W Kozielsku pozostał jedynie ks. mjr Jan Leon Ziółkowski, który był osadzony w karcerze i najprawdopodobniej go przeoczono. Ks. Ziółkowski później potajemnie odpra-

wiał w obozie msze i spowiadał. W obozie w Kozielsku jeńcy wydawali dwie tajne gazетки („Merkuriusz” – ukazały się 4 numery i „Monitor” – 15 numerów), działała też tajna biblioteka złożona z prywatnych książek jeńców. W Starobielsku grupa jeńców powołała nieformalną „komisję kulturalno-oświatową” rozbity aresztowaniami w XI 1939 r., po zorganizowaniu tajnych obchodów 11 XI 1939 r. Jeńcy organizowali również wykłady i prelekcje znajdujących się w ich gronie specjalistów, częściowo tajnie, w części przypadków za zgodą władz obozowych.

Rozpoczęte na przełomie października i listopada 1939 r. działania sowietyzacyjne, poza nielicznymi wyjątkami zasadniczo nie odnosiły skutku. Jeńcy podczas pogadanek propagandowych często zadawali pytania kłopotliwe, dotyczące np. wojny ZSRS z Finlandią. W Kozielsku przesłuchaniomikierował mjr Wasilij Zarubin, zapamiętany przez wielu więźniów z racji swojej inteligencji, czynny na dalszych etapach zbrodni katyńskiej. W Starobielsku tę samą funkcję pełnił funkcjonariusz centralnych organów NKWD M. Jefimow, a w Ostasz-kowie G.I. Antonow.

3. Decyzja

Ostateczną decyzję o rozstrzelaniu wszystkich podjęło Biuro Polityczne KC WKP(b) w dniu 5 III 1940 r. Do dzisiaj sporną sprawą są motywy tego kroku. Najczęściej przyjmuje się, że przewidując sowietyzację Polski, Stalin chciał zadać cios tej grupie społecznej, która byłaby organizatorem oporu – inteligentom (a w dużej mierze byli nimi oficerowie rezerwy) oraz funkcjonariuszom państwowym. Zwraca się uwagę na zbieżność w czasie między „akcją katyńską” a przebiegającą wówczas pod okupacją niemiecką akcją AB – wymierzoną w zasadniczo te same grupy społeczne. Czy jest to zbieżność przypadkowa czy jest ona przejawem jakichś wspólnych uzgodnień niemiecko-sowieckich – pozostaje sprawą sporną. W dokumencie Berii wnioskującym egzekucje z 5 III 1940 r., są sformułowania wskazujące na motyw

likwidacji jeńców: „Wszyscy są zatwardziałymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego”, co oznaczało, że nie poddają się oddziaływaniu sowieckiej propagandy w obozach. Nadal otwarte jest jednak pytanie o motywację, zwłaszcza, że nie zastosowano często używanego w systemie sowieckim środka wobec grup uznanych za wrogie – zesłania do obozów pracy.

Podpisy na dokumencie Berii złożyli członkowie Biura Politycznego (Józef Stalin, Anastas Mikojan, Wiaczesław Mołotow, Kliment Woroszyłow), odnotowano też zgodę Łazara Kaganowicza i Michaiła Kalinina. W systemie komunistycznym Biuro Polityczne partii komunistycznej stanowiło właściwy organ władzy w państwie, stąd odpowiedzialność za decyzję spada na państwo sowieckie. Był to akt państwowy, a nie nadużycie jakiegoś organu władzy bądź jej funkcjonariusza.

Rozkaz z 5 marca 1940 r. obejmował zarówno jeńców z trzech obozów specjalnych, jak i więźniów znajdujących się w więzieniach na Białorusi i Ukrainie – z tej samej kategorii (np. policjant albo pogranicznik,



„Nowy Kurier Warszawski” polskojęzyczna gazeta (tzw. „gadinówka”) wydawana przez okupanta niemieckiego z widocznym artykułem o odnalezieniu mogił katyńskich. Zwraca uwagę przeszacowana liczba zwłok. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

który uniknął wzięcia do niewoli we wrześniu-październiku 1939 r., a został aresztowany później). Nazwiska tych osób tworzą tzw. Białoruską Listę Katyńską i Ukraińską Listę Katyńską.

W 1959 r. szef KGB Aleksander Szelepin w piśmie do I sekretarza KPZS Nikity Chruszczowa wnioskował o likwidację 21857 teczek ofiar zbrodni katyńskiej. Nie mamy pewności, czy jego wniosek został zaakceptowany, ale pismo pozwala określić ogólną liczbę zabitych z rozkazu z 5 marca 1940 r. – nie mniej niż 21857.

4. Operacja „rozładowania obozów”. Białoruska i Ukraińska Lista Katyńska. Grupa ocalałych.

Przed rozpoczęciem operacji rozładowania obozów (tym eufemizmem określano likwidację jeńców) rozpuszczano wśród jeńców plotki dezinformujące – transporty z obozów małymi grupami na egzekucje tłumaczono m.in. zamiarem przekazania ich krajom neutralnym czy przesłania do mniejszych obozów. Na podstawie dostępnych źródeł (np. relacji ocalałych czy dokumentacji sowieckiej uzyskanej po 1990 r.) można przypuszczać, że większość jeńców uwierzyła w te pogłoski i transporty wzbudziły ich nadzieje na poprawę losu, co w pewnym stopniu wyjaśnia brak prób uciezek z transportów. Kolejną przesyłano ich do miejsc egzekucji – jeńców obozu w Kozielsku likwidowano w Lesie Katyńskim pod Smoleńskiem (istnieje informacja, że część osób zabijano w budynku NKWD w Smoleńsku i tylko grzebano w Katyniu), jeńców Starobielska w Charkowie, zaś jeńców Ostaszkowa zabijano w Kalininie (obecnie Twer) i grzebano w Miednoje. W Charkowie i Kalininie (Twer) egzekucji dokonywano w specjalnych pomieszczeniach w tamtejszych więzieniach NKWD, dokąd doprowadzano pojedynczo jeńców wcześniej umieszczonych w celach. Osoby z Ukraińskiej Listy Katyńskiej zabijano w Kijowie i grzebano w podkijowskiej Bykowni. Istnieje domniemanie, że część z nich zabijano także w Charkowie (zidentyfikowano tam szczątki osób niewystępujących na

listach więźniów Starobielska) i w Chersoniu. Niejasne jest dotychczas miejsce stracenia i pochówku osób z Białoruskiej Listy Katyńskiej, najprawdopodobniej zabijano ich w Mińsku, a grzebano w lesie Kuropaty pod Mińskiem. Na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań niewątpliwie potwierdzono, że w Kuropatach leżą ofiary represji zamordowane przez NKWD w latach 1937-1941, niemniej jednak – wobec zablokowania dalszych badań przez władze Białorusi – nie udało się potwierdzić, czy w tych grobach leżą także Polacy z listy białoruskiej, pomimo iż znaleziono tam także przedmioty pochodzące z Polski. Próbę rekonstrukcji tejże listy podjął dr Maciej Wyrwa z Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Wydany w 2015 r. rezultat jego prac (zob. bibliografia) zawiera 908 biogramów.

W kwietniu-maju 1940 r. z obozów wysyłano transporty do miejsc egzekucji, najczęściej po 100-200 osób. Więźniowie Ostaszkowa po dojechaniu do Tweru (Kalinina) byli umieszczani w celach więzienia NKWD w tym mieście, pojedynczo wzywani na przesłuchania i po sprawdzeniu tożsamości przekazywani do wyciszonego pomieszczenia, gdzie zabijano ich strzałem z pistoletu w tył głowy. Następnie zwłoki przewożono do okolic wioski Miednoje, gdzie je zakopywano. Ta metoda minimalizująca ewentualne próby oporu i z elementem zaskoczenia była powielana też w innych miejscach. Szczegóły egzekucji przeprowadzanych w Twerze znamy z zeznania Dmitrija Tokariewa, byłego szefa zarządu NKWD w Kalininie (Twerze) złożonego w 1991 r. w ramach sowieckiego/rosyjskiego śledztwa. Zeznanie to – wydane drukiem także po polsku – jest jednym z bardziej wartościowych materiałów pozyskanych podczas śledztwa.

Część jeńców z Kozielska dowożono samochodami typu „czirnyj woron” („czarny kruk” – samochody do transportu więźniów podzielone na cele z zamalowanymi oknami) ze stacji Gniezdowo i zastrzelono bezpośrednio nad dołami w Lesie Katyńskim. Niektórzy jeńcy w obliczu egzekucji usiłowali stawić opór, czego śladem mogły być rany po bagnetchach znajdowane czasem na ciałach w 1943 r. czy fakt, że niektórzy byli związani. Część egzekucji w Lesie Katyńskim odbywała się w (nieistniejącym obecnie, ale zachowanym na zdjęciach z epoki) pałacyku użytko-

Mjr Leopold Łojek
(1897-1940) Lekarz wojskowy,
jeńiec Kozielska zabity
w Katyniu. Ojciec historyka
Jerzego Łojka. Ze zbiorów
Muzeum Katyńskiego.



wanym przez NKWD jako ośrodek wypoczynkowy. Tę hipotezę wzmocnia fakt znalezienia podczas ekshumacji w 1943 r. trocin w ustach niektórych jeńców. Trociny wysypane na podłogę pomieszczenia, gdzie dokonywano egzekucji, ułatwiały sprzątanie podłogi. Do ust mogły się dostać w chwili upadku zwłok po strzale. Dodatkowym dowodem może być także skrupulatne rozebranie pałacyku w okresie powojennym.

Jeńców Starobielska przewożono do Charkowa, gdzie byli zabijani w budynku NKWD, a zwłoki wywożono do lasu na terenie sanatorium NKWD w okolicy wsi Piatichatki (obecnie w granicach Charkowa), gdzie je zakopywano. Opisał to przesłuchiwany w ramach w/w sowieckiego/rosyjskiego śledztwa były strażnik więzienia NKWD w Charkowie Mitrofan Syromiatnikow, skądinąd wypierający się w śledztwie bezpośredniego udziału w egzekucjach.



Płk Bolesław Błażejowski
(1890-1940) Lekarz wojskowy,
jeńiec Kozielska zabity w Katyniu.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

Wykonawcami egzekucji byli funkcjonariusze NKWD. W wypadku egzekucji jeńców Ostaszkowa w Kalininie (Twerze) tamtejszemu NKWD przysłano z Moskwy do pomocy ekipę profesjonalnych katów, kierowaną przez W.M. Błochina, funkcjonariusza wyspecjalizowanego w wykonywaniu wyroków śmierci. Egzekucje przeprowadzano przy użyciu broni krótkiej, przy części z nich wykorzystując niemieckie pistolety „Walther PP” jako lepiej działające. Fakt ten, jak również użycie przy części egzekucji niemieckiej amunicji (eksportowanej w okresie międzywojennym także do ZSRS) był w późniejszym okresie wykorzystywany przez komunistyczną propagandę dla zakłamywania sprawy.

5. Ofiary zbrodni

W egzekucjach zginęło wielu przedstawicieli polskiej elity intelektualnej i społecznej. Oprócz zawodowych wojskowych i policjantów dużą część masy jenieckiej tworzyli oficerowie rezerwy – w życiu cywilnym wykonujący na ogół zawody wymagające wyższego wykształcenia. Byli wśród nich: adwokaci, archeolodzy – ppor. rez. Jan Kanty Bartys (pracownik naukowy Muzeum Archeologicznego w Krakowie), ppor. rez. Jan Fitzke, (dyrektor Muzeum w Łucku), lekarze – płk dr Jan Boroń, mjr dr Leopold Łojek, komandor dr Leon Moszczeński (szef sanitarny Kierownictwa MW), płk dr Jerzy Nadolski (dyrektor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, a po przekształceniu Instytutu w Akademię Wychowania Fizycznego – pierwszy dyrektor AWF w Warszawie), płk Jan Nelken (lekarz psychiatra), literaci: Lech Piwowar, Władysław Sebyła, naukowcy: dr hab. Ludwik Dworzak (wykładowca prawa na KUL), prof. Włodzimierz Godłowski (wykładowca neurologii i psychiatrii na Uniwersytecie Stefana Batorego i dyrektor Instytutu dla Badań Mózgu), dr hab. Janusz Wojciech Libicki (wykładowca ekonomii na UJ, dr socjologii), Tadeusz Eugeniusz Makarewicz (pracownik naukowy UW), inż. Adolf Morawski (prof. nadzw. Wydziału Elektrycznego PW), prof. Stefan Pieńkowski (dyrektor Kliniki Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ), prof. dr Henryk Sikorski (kier. Zakładu Farmakologii Wydziału Wet. UW), doc. dr hab. Tadeusz Tucholski chemik (adiunkt na Politechnice Warszawskiej), prof. dr Henryk Marian Życzyński (literaturoznawca, dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych KUL).

Zginęła także grupa działaczy politycznych i samorządowych, m.in. Karol Grzesik (w l. 1935-1939 marszałek Sejmu Śląskiego, prezydent Chorzowa), Ignacy Strzemiński (z-ca wojewody wołyńskiego), Jan Ślaski (poseł na Sejm 1935-1938 i senator 1938-1939) Stanisław Zygmunt Widacki (poseł na Sejm RP i burmistrz Tarnopola).



Ekshumacja w Lesie Katyńskim 1943 r., na pierwszym planie stoły do oględzin i sekcji zwłok. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

Wśród zamordowanych była grupa wybitnych sportowców, w tym olimpijczycy – Józef Baran-Bilewski (rzut dyskiem i młotem, pchnięcie kulą, olimpiada w Amsterdamie 1928), Roman Kazimierz Bocheński (pływak, olimpiada w Berlinie 1936), Zdzisław Dziadulski (jeździectwo, olimpiada w Paryżu 1924 i Amsterdamie 1928), Julian Gruner (lekarz, oszczepnik i hokeista), Zdzisław Szczęsny Gozdawa-Kawecki (jeździectwo, olimpiada w Berlinie 1936), Aleksander Marek Kowalski (hokeista, olimpiady zimowe St. Moritz 1928 i Lake Placid 1932).

Zginęła również duża grupa wyższych wojskowych w tym: kontradmirał Xawery Czernicki (z-ca szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej), gen. dyw. Stanisław Haller (kuzyn gen. Józefa Hallera), gen. dyw. Henryk Minkiewicz (w latach 1924-1929 d-ca KOP), gen. dyw. Leonard Skierski, gen. bryg. Leon Billewicz, gen. bryg. Bronisław Bohaterewicz, gen. bryg. Kazimierz Orlik-Łukoski, gen. bryg. Konstanty Plisowski, gen bryg. Mieczysław Smorawiński, ppłk Andrzej Tadeusz Hałaciński (współtwórca

„Marszu Pierwszej Brygady”). Wśród zamordowanych było 326 osób odznaczonych najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym – orderem Virtuti Militari (liczba ta może być wyższa po odnalezieniu danych dot. Białoruskiej Listy Katyńskiej).

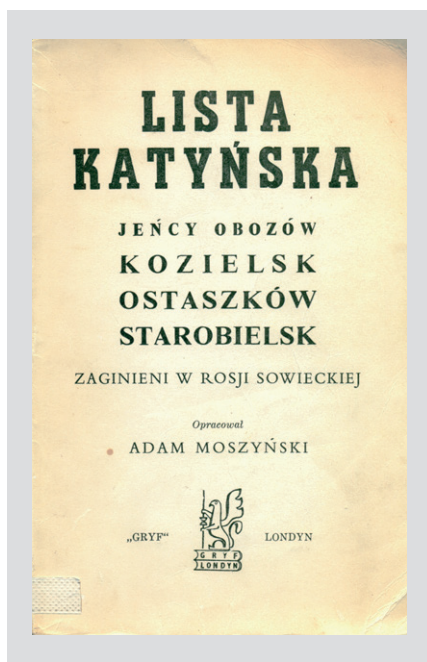
Zamordowanych zostało kilkadziesiąt duchownych różnych wyznań najczęściej kapelani wojskowi zarówno rzymskokatolicy: ks. płk Czesław Wojtyniak (w 1939 kanclerz Kurii Polowej tj. z-ca biskupa polowego), ks. płk Kazimierz Suchcicki, ks. ppłk Edmund Nowak (dr filozofii, w 1939 dziekan Armii „Lublin”) ks. mjr Jan Leon Ziółkowski, jak i z mniejszości wyznaniowych: ks. ppłk Szymon Fedorońko (naczelný kapelan prawosławny WP), ks. ppłk w st. sp. Ryszard Paszko (kapelan luterański), ks. mjr Mikołaj Ilków (kapelan grekokatolicki), ks. mjr Jan Józef Potocki (kapelan kalwiński), mjr Baruch Steinberg (naczelný rabin WP).

Wg notatki Berii z 5 III 1940 r. – 97% osób z opisywanej grupy stanowili Polacy (w ZSRS odróżniano narodowość od obywatelstwa i obie te kategorie występowały równolegle w dokumentach oficjalnych). W zbrodni katyńskiej zginęła też pewna liczba osób innych narodowości, głównie przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę – m.in. senatorowie różnych kadencji narodowości ukraińskiej: Innocenty Głowacki, Omelan Hordyński i Ołena Lewczaniwska, oficer narodowości żydowskiej: naczelný rabin WP mjr Baruch Steinberg. Wśród pochowanych w Miednoje policjantów jest przod. PP Mustafa Szahidewicz wywodzący się z Tatarów litewskich (z Nowogródzczyzny). W Katyniu zginął Kaz-Gerej Getmisz pochodzący z Kaukazu (prawd. Kabardyjczyk) oficer kontraktowy WP. Jeńców obozów specjalnych – oficerów kontraktowych z „krajów prometejskich” (tzn. podbitych przez ZSRR, w których pojawił się ruch niepodległościowy) – było więcej, ale zostali oni wcześniej wywiezieni z obozów i najpewniej zabici przed 5 III 1940. Z tego względu grupa ta nie występuje na „listach wywozowych” oraz w księgach cmentarnych cmentarzy „katyńskich”.

Okolo 400 osób z różnych przyczyn wyłączono z egzekucji. O 47 osób z tej grupy upomniała się ambasada Niemiec – byli to albo

Niemcy, których przekazano stronie niemieckiej, albo Polacy, którymi z różnych powodów ambasada była zainteresowana. O 19 osób upomniało się poselstwo Litwy. Kilkadziesiąt osób to agentura – osoby, które podjęły współpracę z sowieckimi służbami specjalnymi. Największą grupę stanowi szereg przypadków indywidualnych, niezwiązanych ze sobą, a które łączy tylko fakt wyłączenia z egzekucji. Prawdopodobnie część tych osób została uznana za przydatne w przyszłości lub uznano, że ich egzekucja może być bezcelowa. Stanisław Swianiewicz dojechał w transporcie na egzekucję z obozu w Kozielsku do stacji Gniezdowo, gdzie został wyłączony i odesłany do Moskwy – tam sądzono go za (rzekome) szpiegostwo. Możliwe, że oskarżenie wiązało się z tematem pracy naukowej Swianiewicza przed 1939 r., jaką były gospodarki krajów totalitarnych, niemniej paradoksalnie wyrok ocalił mu życie – został skazany na pobyt w łagrze, gdzie doczekał amnestii. W niektórych innych wypadkach można domyślać się powodów ocalenia. Gen. bryg. Jerzy Wołkowicki mógł ocaleć jako bohater znanej w Rosji i ZSRS książki (lektury szkolnej) opisującej bitwę pod Cuszimą, w której w młodości się odznaczył. Moskwa mogła dojść do wniosku, że zabicie go byłoby stratą propagandową i zostać źle przyjęte nawet w ramach własnego aparatu. Ks. Kamil Kantak (działacz Polonii w Wolnym Mieście Gdańsku, regionalista kaszubski) mógł ocaleć jako obywatel Wolnego Miasta Gdańska, ponieważ po jego wcieleniu do III Rzeszy wszyscy mieszkańcy otrzymali przymusowo obywatelstwo Rzeszy. Dokładna odpowiedź na pytanie o motywy NKWD wyłączenia tej grupy z egzekucji jest trudna wobec niedostępności ich teczek osobowych.

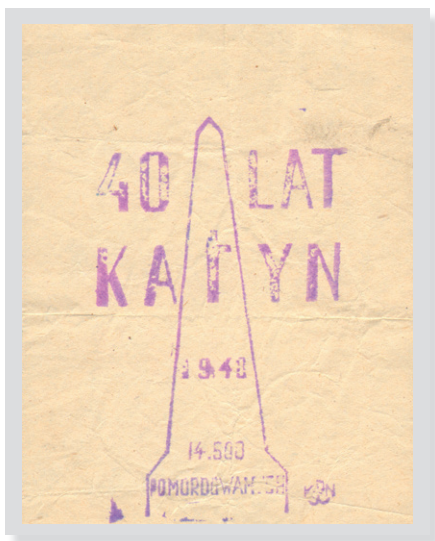
Osoby wyłączone z egzekucji (pomijając oddanych Niemcom i Litwinom oraz przypadek Swianiewicza) przewieziono do obozu w Pawliszczew Bor (znany też jako obóz juchnowski, Juchnow) a następnie do Griazowca, gdzie doczekali (po układzie Sikorski-Majski) amnestii w VIII 1941 r. Osoby zebrane w Griazowcu trafiły następnie do Armii Polskiej w ZSRS (gen. Andersa).



Okładka „Listy Katyńskiej”
A. Moszyńskiego.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

6. Odkrycie Katynia 1943 r.

Niemcy od jesieni 1941 r. okupujący Smoleńszczyznę dość wcześnie byli powiadomieni o fakcie, że Las Katyński był miejscem ukrycia zwłok polskich jeńców wojennych. Początkowo ta informacja nie powodowała żadnych działań z ich strony. Pozostaje niejasna sprawa misji 4 żołnierzy ZWZ, wśród nich Zbigniewa Koźlińskiego, który jakoby jesienią 1941 r. miał dotrzeć do okolic Smoleńska uzyskując potwierdzenie wcześniejszych informacji otrzymanych od swojego ojca o istniejących tam grobach. Jego relacja budzi jednak nieufność części historyków. W 1942 r. miejscowa ludność poinformowała o grobach katyńskich polskich robotników przymusowych, ściągniętych przez Niemców do rejonu Smoleńska



Ulotka Konfederacji
Polski Niepodległej z 1980 r.,
z zarysem pomnika katyńskiego
na Cmentarzu Gunnersbury
w Londynie.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

jako załoga „pociągu budowlanego” naprawiającego tory (Bauzug 2005). Odkopali oni (m.in. Teofil Dolata vel Teofil Rubasiński) jeden grób i postawili 2 krzyże. Rubasiński poinformował o swoim odkryciu Armię Krajową, która zapewniła mu nową tożsamość, nie jest jednak jasne, na ile zrozumiano wagę odkrycia, zwłaszcza, że odkopanie jednej mogiły nie mogło dać pełnej informacji o skali sprawy.

Właściwym odkryciem była ekshumacja dokonana przez Niemców w okresie 29 III - 3 VI 1943 r. Przeprowadzono wówczas eksplorację wszystkich grobów, oględziny zwłok oraz próby ich identyfikacji na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów i przedmiotów. Te dokumenty i przedmioty były pakowane do oznaczonych numerami kopert, a następnie zostały przewiezione do Krakowa, gdzie poddano je oczyszczeniu i badaniom. Przy zwłokach w nielicznych przypadkach znalaziono też notatniki i pamiętniki, wszystkie urywające się wiosną 1940 r. Ich kopie ocalały, ponieważ dokonujący ich konserwacji na polecenie Niemców krakowski chemik Jan Zygmunt Robel przekazał jeden komplet AK, który przekazano do Londynu, dwie inne kopie ocalały. Pamiętniki zostały wydane drukiem w latach 80. XX w. Same oryginały, podobnie jak

prawie wszystkie przedmioty wydobyte przez Niemców w 1943 r., zostały pod koniec wojny ewakuowane pod Drezno, gdzie najprawdopodobniej zostały spalone w IV 1945 r. Tylko niewielką część dokumentów i przedmiotów z Katynia komuś z ekipy Robla udało się przekazać do Archiwum Akt Dawnych miasta Krakowa przy ul. Siennej, a następnie do kurii krakowskiej, skąd zostały zabrane przez UB w 1952 r. a odzyskane w 1990 r.

Niemcy ogłosili odkrycie grobów polskich oficerów o przez radio 11 IV, a w okupowanej Polsce od 13 IV 1943 r. dzień ten jest Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, co uchwalił Sejm RP w listopadzie 2007 r. W następnym dniach Niemcy publikowali w kontrolowanej przez siebie prasie polskojęzycznej szereg materiałów prasowych, w tym listy zidentyfikowanych zamordowanych. W większości wypadków dokonano poprawnych identyfikacji, choć część zwłok pozostała anonimowa, a w kilku wypadkach zidentyfikowano je błędnie. Wyniki ekshumacji, w tym listę wydobytych zwłok, ogłoszono też w postaci książki („Amtliches Materiall von Massenmord in Katyn”, Berlin 1943). W celu odsunięcia podejrzeń o manipulację władze niemieckie umożliwiły Komisji Technicznej PCK udział w ekshumacji. Raport sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego jest pierwszym znanym polskim raportem o zbrodni katyńskiej. Niemcy zorganizowali też przyjazd do Lasu Katyńskiego grupy Polaków, których uznali za wiarygodnych dla społeczeństwa polskiego, umożliwiając im swobodne obejrzenie mogił. Tą drogą znaleźli się tam m.in. Ferdynand Goetel i Józef Mackiewicz. Do Katynia przywieziono też grupę jeńców alianckich oraz polskich (w tej grupie był płk Stefan Mossor), umożliwiając także im obejrzenie miejsca kaźni. Zorganizowano też przybycie do Katynia Międzynarodowej Komisji Lekarskiej złożonej ze specjalistów medycyny sądowej z 12 krajów, wśród nich z neutralnej Szwajcarii (F. Naville). Przeprowadzili oni swobodnie badanie grobów, w tym dokonali oględzin i sekcji dowolnie wybranych zwłok. Te 3 zespoły (komisja niemiecka, PCK i międzynarodowa) niezależnie określiły czas zabójstwa na wiosnę 1940 r., co jednoznacznie wskazywało na sprawcę. Jakkolwiek Niemcy wykorzystywali Katyń do celów propagandowych (zarówno w okupowanej

Polsce jak i w innych krajach Europy) to jednak wiedząc, że w tym przypadku sama prawda działa na ich korzyść, nie wywierali żadnych nacisków na prace tych komisji.

Niemcy dokonali też przesłuchań przedstawicieli ludności miejscowej, którzy informowali o rozstrzeliwaniach Polaków. Doniesienia te uzupełniły wiedzę o przebiegu zbrodni, choć z perspektywy czasu widać, że zeznania te zawierają wiele luk. Osoby te były po odbiciu Smoleńszczyzny przez Sowieców (jesień 1943 r.) ścigane przez władze sowieckie. Iwan Kriwoziercow, jeden z przesłuchiwanym, uciekł do Wielkiej Brytanii, gdzie złożył zeznania o sprawie katyńskiej dla polskich władz emigracyjnych zeznawał kilkakrotnie, (także w Niemczech i Włoszech) i uzyskał tam azyl polityczny. W 1947 r. został zabity w tajemniczych okolicznościach, najprawdopodobniej przez agentów sowieckich (policja brytyjska stwierdziła samobójstwo, co jednak jest podawane w wątpliwość). Parfien Kisielow, chłop z okolic Katynia, został aresztowany przez NKWD wraz synem i zmuszony w 1944 r. przed „komisją Burdenki” do zmiany swoich wcześniejszych zeznań, następnie zaginął.

Ze wszystkich miejsc grzebania ofiar „rozkazu katyńskiego” z 5 marca 1940 r. (Katyń, Charków, Miednoje, Bykownia i nieznane na Białorusi, zapewne Kuropaty) Niemcy odkryli tylko Katyń (Miednoje nie mieli szansy odkryć, bo było na terenie nieokupowanym). Wiedzieli o istnie-



Rysunki
Stanisława Westwalewicza (1906-1997)
jeńca Kozielska i Griazowca, jednego
z grupy ocalałych. Zamieszczone szkice
przedstawiają sceny i osoby z czasów
jego pobytu w niewoli sowieckiej.



Koperta „Katyń 1940” wydana przez „Solidarność Walczącą” (jej symbol w środku „stempla”) lata 80-te XX w.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

niu 3 „obozów specjalnych” i początkowo byli przekonani, że wszyscy zabici jeńcy leżą właśnie tam, co podali do wiadomości publicznej. Dlatego w starszej literaturze długo podawano błędną liczbę ofiar po-
grzebanych w Lesie Katyńskim na 14,5 tys. – domniemaną sumę jeńców
obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Katyń nadał też nazwę
całej zbrodni – tzn. operacji wykonania rozkazu z 5 marca 1940.

ZSRS natychmiast uznał te informacje za propagandę niemiecką.
Wykorzystał też fakt zwrócenia się przez emigracyjny rząd RP do Mię-
dzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie sprawy jako
pretekst do zerwania polsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych.

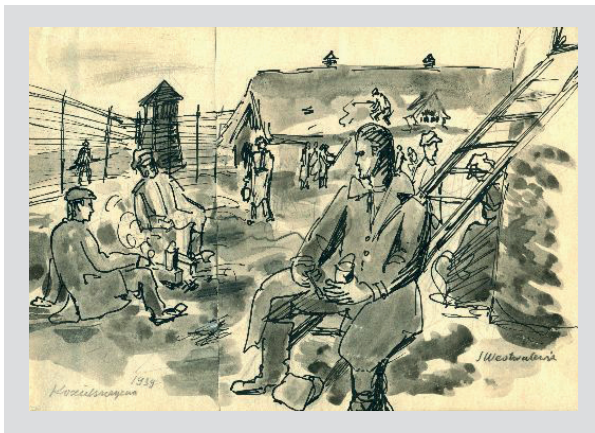
Rządy Wielkiej Brytanii i USA znały prawdę, postanowiły jednak nie
poruszać sprawy z uwagi na chęć zachowania dobrych relacji ze Zwią-
zkiem Sowieckim. Rząd brytyjski postanowił w 1943 r. utajnić raport
ambasadora Wlk. Brytanii przy rządzie RP Owena O'Malleya, w którym
wskazywał on sprawców zbrodni (odtajniono go w 1972 r.). W wypadku
USA jednym z motywów decyzji o zatajaniu prawdy był też wzgląd na

możliwość przekonania Stalina do udziału w wojnie z Japonią. Przykładem zakłamywania prawdy przez władze USA było utajnienie raportu ppłk J. van Vliet'a jr. – amerykańskiego oficera, który przebywając w niewoli niemieckiej został przez Niemców wraz z grupą jeńców alianckich przewieziony do Katynia, gdzie pozwolono mu swobodnie obserwować ekshumacje. Po uwolnieniu w 1945 r. złożył raport do władz wojskowych, nakazano mu jednak milczenie a utajniony dokument zaginął (został odtworzony powtórnie przez autora na użytek badającego sprawę powołanego przez Izbę Reprezentantów Kongresu USA w innych warunkach politycznych „komitetu Maddena” w latach 1951-1952).

7. „Kłamstwo katyńskie” i walka z nim

Po odzyskaniu Smoleńszczyzny we wrześniu 1943 Sowieci przystąpili do kompleksowych działań mających zakłamać prawdę o Katyniu. Obejmowało ono m.in. preparowanie dowodów i przygotowanie świadków mających zeznawać pod dyktando NKWD.

W styczniu 1944 r. Związek Sowiecki ogłosił raport tzw. „Komisji Burdenki” z ramienia Kremla „badającej” mogiły katyńskie. Ogłosiła ona winę Niemców, którzy mieli w 1941 r. rozstrzelać tu polskich jeńców przejętych z rąk Sowietów, którzy jakoby nie zdążyli ich ewakuować. Ta wersja pozostanie sowiecką wersją oficjalną, aż do 1990 r., była też narzucana wszędzie tam, gdzie władzę przejęli uzależnieni od Sowietów komuniści, w tym w Polsce. W 1944 r. władze sowieckie zorganizowały w Lesie Katyńskim uroczystości upamiętniające z udziałem delegacji 1 DP im. T. Kościuszki („armii Berlinga”). Żołnierzom przedstawiano Katyń jako dzieło niemieckie. W 1946 r. Sowieci zgłosili sprawę katyńską jako zbrodnię niemiecką pod osąd Trybunału Norymberskiego, ten jednak po przebadaniu sprawy wniosek sowiecki oddalił, nie zajmując się nią dalej (Trybunał sądził wyłącznie zbrodnie niemieckie). Pomimo tej niewątpliwej porażki propagandowej wersja sowiecka nie uległa zmianie. Komuniści zmusili do zmiany zeznań dwóch lekarzy z Międzyna-



Rysunki Stanisława Westwalewicza (1906-1997) jeńca Kozielska i Griazowca, jednego z grupy ocalałych. Zamieszczone szkice przedstawiają sceny i osoby z czasów jego pobytu w niewoli sowieckiej.

rodowej Komisji Lekarskiej, którzy po wojnie znaleźli się w sowieckiej strefie wpływów. Dr Marko Markow, bułgarski lekarz sądowy został aresztowany i skazany na karę śmierci za “kolaborację” z Niemcami, za cenę życia (a także możliwość kontynuowania kariery zawodowej) publicznie potwierdził wersję sowiecką. Czeski lekarz profesor František Hajek został aresztowany w 1945 r. przez służby sowieckie i zmuszony do odwołania zeznań. Przeciwno mieszkającemu w Szwajcarii dr François Naville’owi komuniści rozpętali kampanię propagandową, zarzucając mu, że został przekupiony przez Niemców. Podobne oskarżenia były rzucane przez agenturę sowiecką i współdziałających z nią komunistów na innych lekarzy z MKL, żyjących w świecie zachodnim. Żaden z nich jednak nie zmienił zdania w tej sprawie.

Zakłamywaniu sprawy katyńskiej miał też służyć wybór białoruskiej wioski Chatyń, jednej z wielu pacyfikowanych przez okupanta niemieckiego w okresie 1941-1944, na symbol martyrologii nie tylko Białorusi, lecz ogólnie obywateli sowieckich. Fonetyczne i graficzne podobieństwo nazwy Chatyń (w transkrypcji na ang. „Khatyn”) do Katynia sprzy-

jało wprowadzaniu zamieszania do przekazu o tej sprawie. Wersję sowiecką na świecie podtrzymywały też partie komunistyczne i istniejąca w świecie zachodnim sowiecka agentura wpływu.

W PRL rządzonej przez komunistów na straży sowieckiego kłamstwa stały cenzura, policja polityczna, dyspozycyjna prokuratura i sądownictwo. W dziejach przemian politycznych i społecznych w PRL, można wyróżnić 2 podstawowe okresy, w których odbija się stosunek do problematyki katyńskiej. Do 1956 r. komuniści chcieli narzucić narodowi wersję sowiecką i prawdopodobnie byli przekonani, że jest to możliwe. Służyła temu propaganda lansująca wersję sowiecką (np. kolportowano wydany w masowym nakładzie po polsku raport „komisji Burdenki”), a także surowe wyroki na osobach podających ją w wątpliwość.

Po przełomie 1956 r. władzom zależało raczej na wyciszeniu sprawy Katynia, dążono do jej zapomnienia, a nie utrwalenia (nawet w kłamliwej wersji). Nadal zapadały wyroki za głoszenie prawdy, jednak dosyć często w zawieszeniu (zdarzały się nawet umorzenia sprawy, jednak z obciążeniem obwinionego kosztami sądowymi). Na osoby kwestionujące wersję oficjalną częściej wywierano naciski nieformalne (zastraszanie, szykany itp.) mające skłonić je do milczenia. Cenzura nadal nie dopuszczała jakichkolwiek wzmianek w mediach sprzecznych z oficjalną wersją sowiecką.

Ponowne pojawienie się od 1976 r. jawnej opozycji politycznej w PRL oznaczało nowy etap w walce o prawdę także w tej sprawie. Katyń stał się ogólnym symbolem martyrologii Polaków w ZSRS, także dlatego, że był najbardziej znany z całego szeregu zbrodni sowieckich. W szczególności problematyką martyrologiczną był zainteresowany niepodległościowy nurt opozycji, ale tematyka historyczna, w tym martyrologiczna, była w ogóle jedną z głównych podejmowanych przez wydawnictwa podziemne. Pojawiły się też inicjatywy podziemne wyspecjalizowane w upamiętnieniu zbrodni katyńskiej – w Krakowie Instytut Katyński (Adam Macedoński, Kazimierz Godłowski 1978 r.) wydający w podziemiu „Biuletyn Katyński”, a w Warszawie Komitet Katyński

Rysunki Stanisława Westwalewicza (1906-1997) jeńca Kozielska i Griazowca, jednego z grupy ocalałych. Zamieszczone szkice przedstawiają sceny i osoby z czasów jego pobytu w niewoli sowieckiej.



(Stefan Melak, ks. Waław Karłowicz, 1979 r.). Z inicjatywy krakowskiego Instytutu Katyńskiego wydano w podziemiu tłumaczenie raportu ambasadora O'Malleya. 21 III 1980 r. na Rynku Głównym w Krakowie weteran AK Walenty Badylak dokonał samospalenia, jednym z motywów czynu był protest przeciwko zatajaniu zbrodni katyńskiej.

W Warszawie na powązkowskim cmentarzu wojskowym w dniach rocznic patriotycznych od połowy lat 70. w tzw. Dolince Katyńskiej – upamiętniano pomordowanych na Wschodzie – ustawiano znicze i kwiaty. Kiedy Służba Bezpieczeństwa zorientowała się w intencji tych upamiętnień, podjęła różnego rodzaju przeciwdziałania, m.in. przysyłając funkcjonariuszy konfiskujących znicze. To tam środowisko kierowane przez Stefana Melaka – w rozszerzonym składzie jako Warszawski Komitet Obywatelski Budowy Pomnika Katyńskiego – dokonało pierwszej w PRL próby jawnego upamiętnienia Katynia w przestrzeni publicznej, ustawiając w Dolince Katyńskiej w 1981 r. krzyż z datą



Wydany przez podziemną „Solidarność” znaczek pocztowy z wizerunkiem gen. dyw. Henryka Minkiewicza (1880-1940) jeńca Kozielska zabitego w Katyniu. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

„1940”. Pomnik ten, ukradziony przez SB, został podrzucony z powrotem na cmentarz w VII 1989 r. Wcześniej ustawiono krzyż na Turbaczu, ale bez daty czy napisu. Tematykę katyńską (podobnie jak w ogóle martyrologiczną) przedstawiano też na wydawanych przez podziemie pocztówkach i znaczkach pocztowych. Miarą zainteresowania, jakie budziła ona wśród czytelników prasy podziemnej może być liczba podziemnych wydań niektórych publikacji. Praca wybitnego historyka Jerzego Łojka „Dzieje sprawy Katynia” wyd. I 1980, wydawnictwo „Głos” miała do 1989 r. 11 znanych podziemnych wydań, a jej pierwsze legalne, jeszcze z ingerencjami cenzorskimi (Białystok 1989) miało ponad 200-tysięczny nakład. Około 40 podziemnych wydań do 1989 r. miała bardziej popularna broszura literata i publicyisty historycznego Ryszar-

da Zielińskiego „Katyń” wyd. I 1977 (pod pseudonimem „Jan Abramski i Ryszard Żywiecki” – od pierwszego i ostatniego nazwiska ze znanej wówczas listy ofiar). Sprawa Katynia była wielokrotnie podnoszona podczas organizowanych przez różne struktury opozycji manifestacji w miejscach pamięci narodowej oraz manifestacji ulicznych. 1 VIII 1983 r. kilka tysięcy osób uczestniczyło w niezależnych uroczystościach w Dolince Katyńskiej. W niektórych kościołach, z inicjatywy rodzin pomordowanych, duchownych i opozycjonistów, wmurowano tablice upamiętniające ofiary zbrodni, m.in. w parafii św. Karola Boromeusza w Warszawie (Stare Powązki) w 1987 r. ks. Stefan Niedzielak stworzył Sanktuarium „Poległym na Wschodzie” – wokół granitowego krzyża wmurowanego w zewnętrzzną ścianę kościoła szereg tablic upamiętniających poległych i pomordowanych. Upamiętniono tam też ofiary zbrodni katyńskiej. Zamordowanie ks. Niedzielaka (w niewyjaśnionych okolicznościach w nocy 20/21 I 1989 r.) było także interpretowane jako zemsta za te działania – być może ze strony sowieckiej, gdyż komuniści polscy w dobie przygotowań do „okrągłego stołu” byli już wówczas gotowi do rezygnacji z aktywnej obrony kłamstwa sowieckiego.

Decyzja kierownictwa PZPR o rozpoczęciu procesu podzielenia się władzą z wybraną częścią opozycji zaowocowała także zmianą ich podejścia do kwestii katyńskiej. Władze PRL postanowiły zdjąć kontrolę cenzury w tej sprawie rozumiejąc, że wobec planowanych przemian, dalsza obrona kłamstwa będzie bezcelowa. W styczniu 1989 r. na łamach legalnego (wydawanego przez PAX) katolickiego tygodnika „Zorza” Jędrzej Tucholski ogłosił fragment listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska z apelem do rodzin o nadsyłanie uzupełnień i sprostowań. Apel ten rozesłał do ok. 40 redakcji prasowych, w większości został przedrukowany. Na łamach koncesjonowanej prasy katolickiej („Kierunki”, „Ład”) pojawiło się sporo materiałów dotyczących różnych aspektów sprawy katyńskiej. Upadek rządów PZPR po 4 VI 1989 r. i idąca w ślad za tym formalna likwidacja cenzury (1990) sprawiły, że „kłamstwo katyńskie” w PRL ostatecznie przeszło do historii.



Przedmioty wydobyte podczas ekshumacji.
Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego.

Walką o prawdę w sprawie katyńskiej i szerzej całej martyrologii wschodniej Polaków – zajmowała się też emigracja. Należy wymienić zwłaszcza dwie publikacje – „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” opr. Józef Mackiewicz (Londyn 1948) będąca raportem powstałym pod auspicjami rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, zawiera dokumenty, świadectwa i fotografie ofiar. Przez długi czas nazwisko Mackiewicza nie było ujawniane jako redaktora tej pracy z powodu oskarżeń, jakie rzucała na niego propaganda komunistyczna. Z kolei publikacja Adama Moszyńskiego „Lista Katyńska” (wyd. 1 Londyn 1949) zawiera spis (dalece niekompletny, co wynikało z oczywistej niedostępności archiwaliów sowieckich dla autora) nazwisk ofiar zbrodni – jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Mimo oczywistych słabości obie książki, wielokrotnie przedrukowane na emigracji oraz nielegalnie w kraju, weszły do swoistego kanonu literatury przedmiotu.

Uczczeniem ofiar, ale i specyficznym sposobem walki o prawdę była budowa pomników katyńskich stawianych głównie przez Polonię w krajach, gdzie było to możliwe. Ich budowa często wiązała się z problemami natury politycznej – budziły one protesty dyplomacji sowieckiej, a rządy państw zachodnich często chciały unikać zadrażnień w relacjach z Sowietami. Dlatego władze miast, w których pojawiały się takie inicjatywy często stawiały różne trudności formalne i administracyjne. Pomimo to do 1989 r. powstały pomniki w Sztokholmie (1975 – w miejscu niepublicznym, dopiero w 2001 ustawiony w przestrzeni miejskiej), Londynie (1976, pierwszy w przestrzeni publicznej), Adelajdzie (Australia, 1977), Toronto (Kanada 1980), Johannesburgu (RPA, 1981), Doylestown (Pennsylvania, USA, 1988).

Państwa Zachodu cechował ambiwalentny stosunek zarówno do sprawy katyńskiej, jak i szerzej – natury systemu sowieckiego. Wprawdzie ekspansjonizm sowiecki zmusił Zachód do działań obronnych (tzw. zimna wojna), co stworzyło lepszy klimat także dla tej sprawy, ale niezwykle często przeważała chęć unikania zadrażnień z Sowietami, m.in. kosztem prawdy historycznej. Charakterystyczne są wzmiankowane wyżej problemy z budową pomników katyńskich czy długotrwałe utajnianie niektórych dokumentów. Należy też pamiętać, że wpływ na to miała także siła partii komunistycznych i agentury sowieckiej (w tym agentury wpływu) w niektórych krajach Zachodu.

8. Ujawnienie prawdy i upamiętnienie ofiar

Przemiany polityczne 1989 r. w Europie Wschodniej („jesień narodów”) sprawiły, że kierownictwo sowieckie na czele z Michaiłem S. Gorbaczowem doszło do wniosku, że dalsza obrona kłamstwa staje się nieskuteczna, a zatem politycznie niewygodna. 13 IV 1990 r. Gorbaczow, podczas oficjalnej wizyty prezydenta RP w Moskwie, przekazał stronie polskiej pierwszą część sowieckich dokumen-

tów katyńskich. Jednocześnie oficjalna sowiecka agencja TASS wydała komunikat potwierdzający, że zbrodni dokonało NKWD (choć bez informacji na czyj rozkaz). W 1992 r. specjalny wysłannik prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna przekazał władzom polskim kolejną partię dokumentów katyńskich. Tym samym ZSRS oficjalnie przyznał się do sprawstwa, co umożliwiło dalsze badania nad sprawą. Na cmentarzyskach katyńskich podjęto prace sondażowo-ekshumacyjne, co pozwoliło ustalić położenie cmentarzysk polskich w Katyniu, Charkowie i Miednoje. W ich trakcie wydobyto szereg przedmiotów (części umundurowania i wyposażenia wojskowego bądź policyjnego, manierki i menażki, odznaczenia i odznaki pamiątkowe, dewocjonalia, przybory toaletowe, pudełka na tytoń itp.), jakie zamordowani mieli przy sobie w chwili śmierci. Wydobyto także pewną liczbę „archiwaliów grobowych” – resztki gazet, dokumentów, notatek i korespondencji. Niekiedy były one czytelne, a w wielu wypadkach po specjalistycznych badaniach częściowo udało się je odczytać. Przedmioty te przywieziono do Warszawy, gdzie poddano je zabiegom konserwatorskim. Od 1993 r. są one eksponowane w Muzeum Katyńskim – Oddziale Martyrologicznym Muzeum Wojska Polskiego (początkowo w Forcie „Sadyba” przy ul. Powsińskiej, a od 2015 r. w Kaponierze Cytadeli Warszawskiej, gdzie ma swoją siedzibę Muzeum Katyńskie).

W 1990 r. Główna Prokuratura Wojskowa ZSRS wszczęła śledztwo w sprawie katyńskiej („sprawa karna nr 159”). W jego trakcie zebrano sporo wartościowego materiału, ostatecznie jednak zostało ono umorzone w 2005 r. W 1994 r. władze Ukrainy przekazały władzom Polski Ukrainką Listę Katyńską – zbiór dokumentów zawierających spis zabitych z „rozkazu katyńskiego” z 5 marca 1940 r., a znajdujących się w chwili wydania tego rozkazu w więzieniach Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, SSR. Następnie strona ukraińska przekazała stronie polskiej pewną liczbę materiałów archiwalnych dot. osób z tej listy, co pozwoliło na dalsze badania nad tą grupą ofiar.

Upadek komunizmu w Polsce w 1989 r. umożliwił legalne i publiczne upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej w przestrzeni publicznej. Poja-

wyły się tablice pamiątkowe, pomniki i Dęby Pamięci, które w intencji pomysłodawców miano posadzić w liczbie odpowiadającej znanej liczbie zabitych. Możliwe okazało się również wykucie inskrypcji z prawdziwymi informacjami o okolicznościach i dacie śmierci na symbolicznych grobach prywatnych. Pamięć o zbrodni katyńska znalazła też odzwierciedlenie w nazewnictwie ulic oraz instytucji.

Po 1989 r. stało się możliwe legalne działanie Federacji Rodzin Katyńskich zrzeszającej lokalne stowarzyszenia krewnych i powinowatych pomordowanych osób. FRK, której statut zarejestrowano w 1992 r., grupuje powstające od 1989 r. stowarzyszenia zrzeszające członków rodzin katyńskich w różnych miastach i regionach Polski. Rodziny straconych funkcjonariuszy Policji Państwowej zrzesza stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. zorganizowane w 1990 r. Stowarzyszenia te powstawały zarówno w głównych metropoliach kraju (Rodzina Katyńska w Warszawie w 1988 r. z pomocą ks. S. Niedzielaka, Stowarzyszenie Rodzina Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie, Dolnośląska Rodzina Katyńska we Wrocławiu, Rodzina Katyńska w Łodzi), jak i w średnich i mniejszych ośrodkach (Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Białymstoku, Rodzina Katyńska Ziemi Mogileńskiej, Rodzina Katyńska Ziemi Piotrkowskiej, Stowarzyszenie „Katyń” w Koninie, Stowarzyszenie „Katyń” w Szczecinie, Zamojska Rodzina Katyńska i inne). Wszystkie one podjęły wysiłek upamiętnienia ofiar zbrodni, budując pomniki, współtworząc miejsca pamięci, projektując i organizując wystawy, uczestnicząc w uroczystościach patriotycznych itp. FRK i jej podmioty oraz Rodzina Policyjna 1939 r. były też wydawcami druków popularyzujących ten aspekt historii Polski. Współpracowały także ze szkołami, przypominając tę problematykę młodemu pokoleniu. Rodziny Katyńskie oraz Rodzina Policyjna 1939 r. organizują też regularne pielgrzymki do cmentarzy katyńskich i innych miejsc pamięci na obszarze postsowieckim.

W 1989 r. powołano – z udziałem Bożeny Łojek (wdowa po Jerzym Łojku), Jerzego Jackła, Andrzeja K. Kunerta, Adama Macedońskiego, Marka Tarczyńskiego, Jacka Trznadla, Jędrzeja Tucholskiego i Wojciecha

Ziemińskiego – „Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej”. Od 1990 r. wraz z „Polską Fundacją Katyńską” publikował on „Zeszyty Katyńskie” z pracami naukowymi i materiałami źródłowymi dotyczącymi zbrodni, poważnie przyczyniając się do wprowadzenia do obiegu naukowego wielu źródeł i informacji.

Przejęciowo łatwiejszy dostęp do dokumentów sowieckich umożliwił pogłębienie badań nad problematyką, m.in. weryfikację istniejących wcześniej list katyńskich. Zaowocowało to szeregiem prac naukowych oraz popularnych wyjaśniających różne aspekty tego zagadnienia. Oprócz historiografii polskiej, badaniem i popularyzacją tej sprawy zajmowali się stosunkowo nieliczni historycy zachodni zainteresowani problematyką polską (Louis FitzGibbon, Henri de Montfort) a od czasów „pieriestrojki” w końcowej fazie istnienia ZSRR – także historycy rosyjscy (Władimir Abarinow, Aleksander Gurianow, Natalia Lebiediewa, Nikita Pietrow) i ukraińscy (Oleksandr Zinczenko).

W 2000 r. uroczyście otwarto Polskie Cmentarze Wojenne – w Katyniu, Charkowie i Miednoje. W 2012 r. otwarto cmentarz w Bykowni (k. Kijowa), gdzie spoczywają m.in. pomordowani z Ukraińskiej Listy Katyńskiej, co potwierdziły prowadzone tam w latach 2006-2007 i w 2011 r. polskie badania archeologiczne. Nadal nieznane pozostaje miejsce pochowania ofiar z Białoruskiej Listy Katyńskiej – prawdopodobnie znajdujące się w Kuropatach, obecnie w granicach białoruskiego Mińska.

W 2007 r. wojskowi i funkcjonariusze spoczywający w Katyniu, Charkowie i Miednoje, a posiadający znane stopnie wojskowe lub służbowe, zostali decyzją prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego pośmiertnie awansowani o jeden stopień. Awans ten dotyczył ponad 14 tys. wojskowych i funkcjonariuszy, gdyż wówczas nie były znane stopnie wszystkich zabitych z Listy Ukraińskiej.

Tomasz Szczepański
marzec 2020 r.

Bibliografia

Źródła

Amtliches Materiall von Massenmord in Katyn, Berlin 1943

Anders Władysław, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn 1949 (i nast. wydania)

Czapski Józef, *Wspomnienia starobielskie*, wyd. I, Oddział Kultury i Prasy 2. Korpusu 1944 (i nast. wydania)

Czapski Józef, *Na nieludzkiej ziemi*, Czytelnik, Warszawa 1990 (Pierwsze legalne wydanie w Polsce. Oprócz tytułowego „Na nieludzkiej ziemi” zawiera także „Wspomnienia starobielskie”)

Gajowniczek Zuzanna (red.), *Śladem zbrodni katyńskiej*, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP, Warszawa 1998 [tu Ukraińska Lista Katyńska]

Katyn. Dokumenty zbrodni, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939-marzec 1940*, wyd. Trio, Warszawa 1995

Katyn. Dokumenty zbrodni, t. 2, *Zagłada marzec-czerwiec 1940*, wyd. Trio, Warszawa 1998

Katyn. Dokumenty zbrodni, t. 3, *Losy ocalałych lipiec 1940 - marzec 1943*, wyd. Trio, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2001

Katyn. Dokumenty zbrodni, t. 4, *Echa Katynia kwiecień 1943 - marzec 2005*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2006

Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską Komisją Maddena w latach 1951-1952, t. 1, Warszawa 2017, t. 2, Warszawa 2018

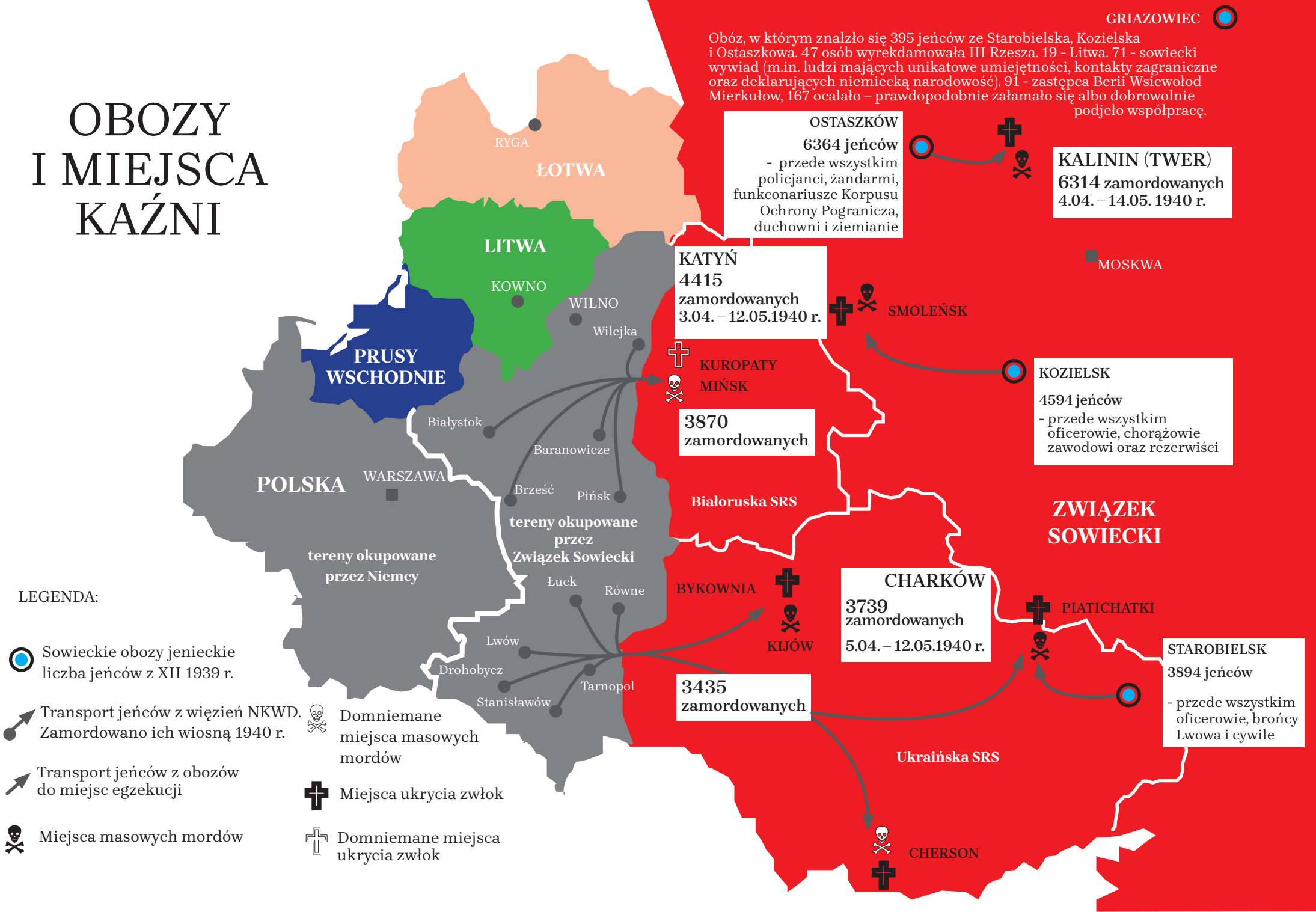
Moszyński Adam, *Lista katyńska*, Londyn 1949 (i nast. wyd.)

Skarżyński Kazimierz, *Katyn. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989

Swianiewicz Stanisław, *W cieniu Katynia*, Czytelnik, Warszawa 1990

Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów. Z przedmową Władysława Andersa, Londyn 1948 (i nast. wydania)

OBOZY I MIEJSCA KAŻNI



LEGENDA:

- Sowieckie obozy jenieckie liczba jeńców z XII 1939 r.
- Transport jeńców z więzień NKWD. Zamordowano ich wiosną 1940 r.
- Transport jeńców z obozów do miejsc egzekucji
- Miejsca masowych mordów

- Domniemane miejsca masowych mordów
- Miejsca ukrycia zwłok
- Domniemane miejsca ukrycia zwłok

Opracowania

Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2003

Kalbarczyk Sławomir (red.), *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, wyd. IPN, Warszawa 2010

Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000

Kisielewski Tadeusz A., *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008

Komorowski K. (red.), *Sprawa Katynia*, Warszawa 2011 (wyd. II)

Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000

Pietrow Nikita, *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015

Polski Cmentarz Wojenny Kijów-Bykownia. Księga Cmentarna, t. I, V, VI, wyd. ROPWiM, Warszawa 2015,

Wyrwa Maciej, *Nieodnalezione ofiary Katynia*, Warszawa 2015



30 listopada 2004 r. Instytut Pamięci Narodowej wszczął śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej. W uzasadnieniu postanowienia przyjęto, że masowe zabójstwo przez rozstrzelanie, nie mniej niż 21 768 obywateli polskich, stanowiły zbrodnię przeciwko ludzkości w jej najcięższej postaci – ludobójstwa.

Instytut Pamięci Narodowej opublikował również polski przekład dokumentów Specjalnej Komisji Śledczej Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej, która pracowała w latach 1951 – 1952. Od nazwiska przewodniczącego – którym był kongresmen Ray John Madden ze stanu Indiana – jest nazywana w skrócie komisją Maddena. Dokumenty komisji zostały zebrane w 3 tomy pt. „Mord w lesie katyńskim” i wydane w latach 2017 – 2020.



Katyń – symbol zbrodni
ludobójstwa popełnionej na około
22 000 Polaków. Byli wśród nich
oficerowie wojska polskiego,
policjanci, funkcjonariusze Straży
Granicznej i Służby Więziennej
oraz cywile. Zostali zamordowani
przez Sowietów wiosną 1940 roku.
Miejsca pochówku oraz prawda
o tych wydarzeniach były
utrzymywane w tajemnicy do końca
trwania komunizmu.
Replika guzika znalezionej
w Katyniu jest znakiem pamięci
o tych, którzy zginęli.

www.katyn.ipn.gov.pl



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**